

## C.1. Popularnonaukowy opis prowadzonych badań w ramach rozprawy doktorskiej

Celem prowadzonych badań jest poznanie mechanizmów językowych i społecznych kształtujących zwyczaj językowy w zakresie nazw geograficznych oraz stworzenie teoretycznych podstaw opisu polskiego zwyczaju językowego dotyczącego nazw geograficznych z obszaru Huculszczyzny w ukraińskiej części Karpat. Zwyczaj językowy (uzus) to pojęcie używane w językoznawstwie w odniesieniu do wyrażen i form akceptowanych przez znaczną część użytkowników języka. Zwyczaj językowy w niektórych częściach Polski pozwala mówić „pyry”, w innych częściach – „ziemniaki” albo „kartofle”. W Polsce centralnej i północnej uzus pozwala „wyjść na dwór”, w Małopolsce – „na pole”. Jak widać z przykładów, pojęcie uzusu językowego odnoszone jest w językoznawstwie do rzeczowników pospolitych. Ważną częścią badania będzie próba zastosowania tego pojęcia do nazw geograficznych i udzielenie odpowiedzi na pytanie o to, kiedy i pod jakimi warunkami nazwy są „poprawne”. Podobnie jak w przypadku innych form językowych, możliwe jest preferowanie różnych nazw przez różne grupy użytkowników języka. Na przykład położona w polskich Bieszczadach wioska do końca lat 60. XX w. nosiła urzędową nazwę *Berehy Górne*, która następnie zmieniona została przez władze na *Brzegi Górne*. Mimo to część map turystycznych i przewodników, a przede wszystkim spore grono turystów (m.in. pod wpływem map i publikacji krajoznawczych) nadal używa nazwy *Berehy Górne*. Różne warianty używane są także przez mieszkańców samych Bieszczadów. Który z wariantów jest poprawny i dlaczego część użytkowników polszczyzny akceptuje jeden, a część drugi?

Kolejną kwestią są nazwy obiektów geograficznych spoza obszaru, na którym dany język jest powszechnie używany lub posiada status języka oficjalnego. Na przykład w języku polskim mówimy Monachium, Kolonia, Lipsk i Paryż, podczas gdy w miejscowych językach miasta te nazywają się München, Köln, Leipzig i Paris. Z drugiej strony Berlin nazywamy po polsku również Berlinem, a Bordeaux – Bordeaux. Z kolei dawniej używane polskie nazwy Ratybona czy Akwizgran coraz częściej wypierane są w polskich tekstach przez Regensburg i Aachen, natomiast Nowy Jork pojawia się w miejsce popularnego ongiś w polszczyźnie New Yorku. Użytkownicy języka stoją więc przed (rozstrzyganym przez zwyczaj językowy) wyborem – używać nazwy „oryginalnej” czy „polskiej”.

Wybór ten (i działanie zwyczaju językowego) bardziej skomplikowany staje się wówczas, gdy po polsku nazwać musimy obiekty z krajów, których języki są z polszczyzną blisko spokrewnione – tak jak to jest w przypadku języka ukraińskiego. „Droga” to po ukraińsku „doroħa”, mleko – mołoko, Lwów – Lwiw, a Kijów – Kyjiw. Na polski zwyczaj językowy rzutują tu dwie kwestie: 1) w słownictwie obu języków jest bardzo wiele elementów, które sobie „odpowiadają” – Ukraińcy na Rzeszów mówią więc Riasziw, a na Przemyśl – Peremyszl; 2) tereny zachodniej Ukrainy przez wiele wieków należały do Polski i to nazwy w polskiej postaci językowej funkcjonowały jako „oficjalne”. O ile w przypadku nazw obiektów dużych, ważnych i o istotnym znaczeniu historycznym uzus polszczyzny jest dość stabilny, o tyle w przypadku obiektów mniejszych i słabiej obecnych w świadomości ogółu polskiej wspólnoty językowej – procesy kształtowania się uzusu wciąż trwają lub istnieje wewnętrzne zróżnicowanie zwyczaju językowego, wynikłe z czynników pozajęzykowych (tj. społecznych, kulturalnych, politycznych czy światopoglądowych). Takimi obiektami znajdującymi się „na uboczu” są liczne góry, rzeki i niewielkie wioski Huculszczyzny.

Na materiale nazewnictwa geograficznego Huculszczyzny używanego w języku polskim dogodnie jest więc badać mechanizmy wytwarzania się uzusu językowego, a szczególnie zwyczaju językowego w zakresie nazw obiektów spoza obszaru, na którym język polski ma status urzędowy i jest językiem dominującym. Przedmiotem prowadzonych badań są więc zarówno mechanizmy kształtowania się uzusu, jak i sam polski zwyczaj językowy dotyczący nazw geograficznych Huculszczyzny. W tym ostatnim kontekście istotne jest zbadanie, czy w polskim uzusie dominuje tendencja do „polonizowania” nazw (tj. „podmieniania” tych elementów nazw, które mają swoje systemowe odpowiedniki w polszczyźnie) czy może preferowane jest przejmowanie nazw z zachowaniem cech języka ukraińskiego. Wyniki wstępne pozwalają przyjąć założenie, że pod tym względem uzus polszczyzny jest zróżnicowany i obok nazw tradycyjnie używanych w postaci „polskiej” (np. nazwa miejscowości Zielona zamiast Zełena) istnieją nazwy używane wyłącznie w postaci „ukraińskiej” – np. Sywula (zamiast Siwula). Nierzadkie są też w polskim uzusie formy hybrydalne, łączące w sobie elementy typowe dla obu języków.

Badania polegają na sprawdzeniu form i właściwości językowych nazw geograficznych Huculszczyzny obecnych na mapach (austro-węgierskich, polskich i ukraińskich) oraz w polskich przewodnikach turystycznych, opisach krajoznawczych i popularnonaukowych, w relacjach podróżniczych i w wybranych opracowaniach naukowych.

Uzyskane wyniki rzucają światło także na stosunek polskiego uzusu językowego do nazw obiektów w tych regionach obecnej Polski, które dawniej lub obecnie zamieszkiwane są przez wschodniosłowiańskie mniejszości językowe i etniczne (Łemków w Beskidzie Niskim oraz Bojków w Bieszczadach).